

OLGA BIAŁEK-SZWED*

Mowa nienawiści problemem etycznym współczesnych mediów

Rozważania o etycznej stronie współczesnych problemów medioznawczych, w tym wypadku o mowie nienawiści, warto rozpocząć od uświadomienia sobie szeregu trudności związanych z określeniem dwóch występujących w niniejszym artykule zagadnień.

Po pierwsze, mowa nienawiści...

Po pierwsze, mowa nienawiści we współczesnych mediach masowych, to zjawisko powszechnie uważane za przejaw zła i niegodziwości, które może doprowadzić do nieprzewidywalnych społecznie skutków, takich jak szerzenie stereotypów, popularyzacja treści wulgarnych i obraźliwych, eskalacja zachowań niebezpiecznych w życiu publicznym, zaburzenia społecznej komunikacji masowej i interpersonalnej. Mowa nienawiści jest także postępującym zagrożeniem dla kultury powszechnej kraju, w którym nie stosuje się na co dzień mechanizmów ją ograniczających. Profesorka Iwona Jakubowska-Branicka idzie nawet dale w negatywnej ocenie mowy nienawiści, uważa ona bowiem, że agresja leksykalna może w pewnym, trudnym do określenia momencie, włączyć mechanizm dehumanizacji. „Holocaust Żydów w czasie drugiej wojny światowej, Czerwoni Khmerzy w Kambodży, konflikt Hutu – Tutsi w Rwandzie – mechanizm dehumanizacji jest zawsze ten sam. (...) Narracje nienawiści oparte na manichejskim obrazie świata szerzą nienawiść.”¹

* DR OLGA BIAŁEK-SZWED – DiKS WNS KUL JP II

¹ E. Wilk, *Słowa, które bolą*, wywiad z prof. Iwoną Jakubowską-Branicką, „Polityka” 7-12.06.2017, nr 23, s. 29.

Alternatywnym ujęciem problematyki mowy nienawiści jest tzw. wariant liberalny, który, obok wielu innych, w swojej książce *Zamiast procesu Raport o mowie nienawiści*, przybliżyli Sergiusz Kowalski i Magdalena Tulli. Jak można się było dowiedzieć, na podstawie badań Kowalskiego i Tulli, w perspektywie tzw. wariantu liberalnego – „mowa nienawiści jawi się jako nieuchronny koszt wolności słowa (...). Jest to myślenie tchnące nieuzasadnionym optymizmem. Proponuje swoisty rytuał zaklęcia rzeczywistości, zastępuje opiniami to, co winno podlegać empirycznej weryfikacji.”² Wariant liberalny za najważniejszy element komunikacji masowej uznaje wolność słowa, niezależnie od tego jaka ona jest. U podstaw tego wariantu Tulli i Kowalski doszukali się ducha Pierwszej Poprawki do amerykańskiej Konstytucji, autorstwa Tomasza Jeffersona, w której to wolność słowa zawsze jest elementem nadrzędnym nad każdą inną wartością. Zdaniem autorów *Zamiast procesu...* nie należy być nazbyt pryncypialnym zwolennikiem prawnego ograniczania wolności słowa, ale też jednocześnie należy dbać o jakość debaty publicznej. Niestety w polskich mediach zdaje się coraz bardziej brakować tej właśnie dbałości o jakość debaty społecznej. Z tego powodu niektórym badaczom problem agresji leksykalnej w przestrzeni publicznej jawi się zarówno jako problem etyczny, ale i właśnie społeczny.

Jeszcze ćwierć wieku temu osób wykorzystujących agresję i wulgaryzmy w swoich wypowiedziach nie drukowano, nie zapraszano do debat publicystycznych, nie przeprowadzano z nimi wywiadów. Współczesne media masowe wprost przeciwnie, nie tylko nagłaśniają takie wypowiedzi, ale i do nich stymulują swoich rozmówców. Media pozwalają na emocjonalne treści, dosadne porównania, wykraczające poza ogólnie przyjęte normy. Wobec powyższego niektórym osobom życia publicznego, nie posiadającym jeszcze odpowiedniego doświadczenia, czy też ogłady i wykształcenia, może się nawet wydawać, że agresywna komunikacja jest tym czego potrzeba by zaistnieć w polityce, w mediach. Instagram, Twitter, inne portale społecznościowe pozwalają zaistnieć postaciom wyrazistym. Wielu celebrytów (nie tylko aktorów i polityków, ale też piosenkarzy, sportowców, stylistów, blogerów itp.) stara się sprostać tym oczekiwaniom, stąd biorą się wyraziste *bon moty*, całe zdania i długie wypowiedzi, przypominające monologi, które są potem cytowane przez liczne media, a finalnie w przestrzeni społecznej zaczynają żyć swoim własnym życiem.

Polskie media i ich odbiorcy doświadczają więc całej palety możliwości agresji werbalnej i wulgaryzacji leksyki. Już w 2002 roku ówczesny lider Samoobrony, nieżyjący dzisiaj Andrzej Lepper zapowiedział, że Wersalu

² S. Kowalski, M. Tulli, *Zamiast procesu Raport o mowie nienawiści (Opracowanie Otwartej Rzeczpospolitej – Stowarzyszenia przeciw antysemityzmowi i ksenofobii)*, Wyd. ab, Warszawa 2003, s. 13.

w Sejmie nie będzie, dopóki on tam będzie. Leppera już nie ma, ale Wersalu również, i to nie tylko w Sejmie, ale i w Senacie oraz jak najbardziej w polskich mediach masowych. Do leksykalnej klasyki tamtego okresu można zaliczyć niezwykle popularny w latach dwutysięcznych *bon mot* koleżanki partyjnej Andrzeja Leppera, tj. słynne „kurwiki w oczach” Renaty Beger. Podobnie „Spieprzaj pan, oto panu powiem! Spieprzaj dziadu!” autorstwa prezydenta Lecha Kaczyńskiego – dwa zdania wypowiedziane w 2002 roku przez tragicznie zmarłego prezydenta RP, które natychmiast zostały wyłapane przez dziennikarzy i zrobiły „medialną karierę”. Mimo że jak można się było dowiedzieć z nagrań odtwarzanych w większości serwisów informacyjnych, Lech Kaczyński był przekonany, iż mówi owe nieeleganckie słowa na tyle cicho i bezpośrednio do towarzyszącej mu osoby, iż nikt postronny tego komunikatu nie usłyszy. Stało się jednak inaczej. „Ofiarą” czujnych mediów, podobnie jak Lech Kaczyński, została również Jolanta Fedak (minister pracy w rządzie Donalda Tuska), która podczas posiedzenia rządu sprowokowana przez kolegę, ówczesnego ministra rolnictwa Marka Sawickiego, wypowiedziała wulgaryzm nieliczący z piastowanym przez nią stanowiskiem – „S.....j!”³ Także powszechnie szanowany marszałek Sejmy, Józef Zych z PSL, za sprawą niewyłączonego na czas mikrofonu, zaskoczył media niecenzuralną reakcją na niekompetencje swojego współpracownika – „Co mi tu k...a przynosisz?”⁴ W mediach tamtego okresu spopularyzowane zostały niecenzuralne wypowiedzi polityków wszystkich opcji: Józefa Oleksego, Radosława Sikorskiego, Władysława Frasyniuka, Jana Rokity, Janusza Palikota, Jarosława Kaczyńskiego, Stefana Niesiołowskiego i wielu innych. Należy jednak pamiętać, że nie tylko politycy potrafili dostarczyć materiału dziennikarzom, zdarzało się także celebrytom, a nawet przedstawicielom środowiska naukowego.

Podobnie jest i dzisiaj, liczne postaci życia publicznego wypowiadają treści agresywne lub niecenzuralne, które bardzo szybko są wychwytywane i kolportowane przez media. Zgodnie z powszechnie rozumianą etyką wiele z nich nigdy nie powinno trafić do mediosfery. Do tych najbardziej negatywnie zaskakujących komunikatów można zaliczyć wypowiedzi następujących osób: Mariana Kowalskiego, który na antenie Radia Lublin nazwał dominikanina, ojca Ludwika Wiśniewskiego „idiotą w sutannie”⁵; Krystyny Pawłowicz skierowane do Kamili Gasiuk-Pihowicz „myszko – agresorko”, czy „babo weź się w końcu wygadaj i uspokój”. Krystyna Pawłowicz to też

³ J. Świdorski, *Przekleństwa naszych polityków – zjazd delegatów NSZZ Solidarność*, www.freisoft.pl, informacja z dnia 30.03.2013.

⁴ Ł. Rogojsz, *Polskich polityków język (nie)parlamentarny*, www.newsweek.pl, informacja z dnia 30.03.2013.

⁵ Rozmowa miała miejsce w kwietniu 2016 roku i odbywała się w cyklu „Między dniem a dniem”, a dotyczyła spraw związanych z problemami uchodźców w Europie.

autorka długich i efektownych, acz przeważnie szokujących monologów, jak przykładowo wypowiedź z 17 czerwca 2017 roku, pochodząca z jej profilu na facebooku, na temat wielokulturowości europejskiej – „Nastaly w Europie czasy: bezczelnych zdrajców, „niemieckich szmat”, V kolumn, totalistów, skorumpowanych alkoholików, lewaków i faszystowskich bojówek, zbląkanych kosmopolitów bez ojczyzn, matek i ojców, wyznawców „kulturowej płci”, erotomanów, seksualnych patologii i politycznej poprawności, zabójców dzieci i rodziców, zniewieściałych facetów w rurkach i różowych baletkach, adoptujących pszczoły, zabójców dzieci i politycznych szantażystów i islamu, wielbicieli kóz, satanistów, bogobójców i ćpunów, genderowego terroru, politycznych bejsbolistów, kłamców, polityków bez właściwości i zdolności honorowej...(...)”⁶

W grudniu 2015 roku tabloid „Super Express” dokonał swego rodzaju podsumowania działalności polityków w mediach w 2015 roku, tj. na potrzeby własnej publicystyki wybrał i opisał najbardziej obraźliwe wypowiedzi. Wśród tych, które wzbudziły największe zainteresowanie dziennikarzy „Super Expressu” znalazły się cytaty m.in. autorstwa Stefana Niesiołowskiego – „cham, lump polityczny i chuligan” (Niesiołowski o Piotrze Dudzie, przewodniczącym „Solidarności”), Janusza Palikota – „katolicka ciota” (Palikot o Jarosławie Gowinie), czy Armanda Ryfińskiego – „Siadaj kurdupu!” (Ryfiński do przemawiającego Jarosława Kaczyńskiego).⁷

Rok później, w 2016 roku Tomasz Piątek z „Gazety Wyborczej” także zebrał podobne cytaty, stanowiące klasyczne przykłady mowy nienawiści. Co ważne, owe treści zostały wypowiedziane w mediach, a ich autorami byli przede wszystkim dziennikarze. Zgodnie z deklaracją Piątka, z licznych przykładów, które pojawiły się w przestrzeni publicznej, wybrał tylko te – jego zdaniem – najbardziej symptomatyczne dla opisywanego zjawiska leksykalnego. Wśród wybranych przez dziennikarza cytatów pojawiły się następujące: „Potomkowie Komiternu – obrońcami demokracji (...). Najwyższy czas, żeby odpruć żydowski łeb obcej hydry od polskiego tułowia i nałożyć na inne miejsce” (Krzysztof Baliński „Gazeta Warszawska”); „Wasz milion dostanie ciężki uliczny łomot od przyzwoitszych milionów i będziecie zbierać z asfaltu własne uzębie.” (Waldemar Łysiak „Do Rzeczy”); „Jest szansa na pozbycie się dokuczliwych Owsiaków i innych glist ludzkich” (Marcin Wolski); „Na Matkę Boską przysięgał. Mam nadzieję, że Matka Boska mu

⁶ www.fronda.pl/a/pawlowicz-nastaly-czasy-zdrajcow-i-lewakow,94793.html, informacja z 17.06.2017.

⁷ *Najbardziej obraźliwe wypowiedzi polityków w 2015 roku*, www.se.pl/wiadomosci/polityka/najbardziej-obrazliwe-wypowiedzi-politykow-w-2015-roku_753766.html, informacja z dn. 10.04.2018.

da po mordzie teraz” (Rafał Ziemkiewicz, TVP Info) i wiele innych jeszcze bardziej obraźliwych, agresywnych i nieprzyzwoitych⁸.

W 2017 roku polskie media dały negatywny przykład bezrefleksyjnego cytowania hejtu na swoich łamach (prasa) i w swoich serwisach informacyjnych (media elektroniczne). 22 marca 2017 roku terrorysta rozpędzonym samochodem stratował przechodniów na moście westminsterskim w Londynie. W wyniku ataku zginęło 6 osób, rannych było około 40. W tym samym czasie, kiedy miał miejsce zamach, w Londynie z wizytą przebywał Jarosław Kaczyński. Ten zbieg okoliczności wystarczył by na polskojęzycznych stronach internetowych pojawił się niezwykle agresywny hejt, który natychmiast trafił do mediów. Ludzki dramat stał się tłem dla wyrażenia nienawiści pod adresem jednego człowieka – „Miliony prawdziwych Polaków jest zawiedzionych, że kurdupla nie było na tym moście”, „Szkoda, że nadal żyje”, „Udało się kacze, jak pech to pech”, „Chyba ze strachu poleciało mu po nogawkach”, „Ruchomy cel, trudno trafić” itd.⁹

W kwietniu 2018 roku dużą popularność w mediach tradycyjnych oraz w internecie zdobyła wypowiedź Piotra Szubarczyka z Biura Edukacji IPN, który podczas spotkania w ramach konsultacji przed referendum w sprawie budowy pomnika żołnierzy wyklętych w gminie Czarne, w województwie pomorskim, użył obraźliwych słów wobec przedstawicieli społeczności lokalnej, szczególnie tych niezgadających się z budową monumentu. Ekspert IPN swoim adwersarzom mówił, że „opowiadają głupoty” i „łżą jak pies”, a na facebooku przeciwników budowy pomnika porównał do agentów NKWD, nazwał ich „swołoczą” oraz „kanaliami”. Swój internetowy wywód zakończył wulgarnym cytatem Józefa Piłsudskiego – „J... was pies. I tak Polska wygra tę batalię! A na was naplują kiedyś wasze wnuki.”¹⁰ Obraźliwe słowa Szubarczyka natychmiast pojawiły się w polskich mediach.

Media zbyt łatwo i bezrefleksyjnie nagłaśniają mowę nienawiści, traktując ją jako element przyciągający uwagę odbiorcy, specyficzny rodzaj atrakcji. Dlatego warte odnotowania są wszelkie działania zmierzające do ograniczenia agresji werbalnej. Takie jak edukacja dzieci i młodzieży, bojkot wypowiadanych treści, czy na facebooku eliminacja z grona znajomych autorów wulgarnych i agresywnych komentarzy. Wszystko po to by, jak powiedział

⁸ T. Piątek, *Jesteśmy u siebie, mamy prawo być niemili*, „Gazeta Wyborcza”, dodatek „Magazyn Świąteczny” 23-24.04.2016, nr 95, s. 34-35.

⁹ M. Makowski, *Po zamachu w Londynie – chocholi taniec politycznego hejtu*, www.opinie.wp.pl/marcin-makowski-po-zamachu-w-londynie-chocholi-taniec-politycznego-hejtu-6104139112858753a, informacja z dnia 25.03.2017.

¹⁰ B. Goluch, *„J... was pies. Naplują na was wasze wnuki”. Członek IPN wpadł w szal*, www.wiadomosci.wp.pl/j-was-pies-napluj-na-was-wasze-wnuki-czlonек-ipn-wpadl-w-szal-6239588426143873a, informacja z dnia 10.04.2018.

ks. Rafał Pastwa, redaktor naczelny „Gościa Niedzielnego” w Lublinie – nie wspierać osób, które „w sposób radykalny występują przeciwko drugiemu człowiekowi”.¹¹

Po drugie, etyka...

Po drugie naturalnym jest, że rozważania o etycznej stronie problemów medioznawczych, a za taki warto uznać mowę nienawiści, należy uzależnić od uświadomienia sobie „szeregu trudności związanych z określeniem tożsamości etyki (...)”¹² występujących w każdej dziedzinie badań¹³, a więc i w medioznawstwie. *Słownik Współczesnego Języka Polskiego* definiując etykę zwraca uwagę na jej dwojaki sens. Po pierwsze, podaje on, że etyka to „system wartości i norm postępowania, obowiązujący w danej zbiorowości lub w danej epoce.” Po drugie, według definicji zawartej w *Słowniku...* etyka to także „nauka o moralności, zajmująca się ustalaniem obowiązujących norm postępowania oraz opisem i wyjaśnianiem rzeczywiście istniejącej moralności.”¹⁴ Natomiast *Encyklopedia Filozofii* podaje różne rodzaje refleksji etycznej, zwracając przy tym uwagę, że „za najważniejszy problem nieustannie w niej [etyce – przyp. O.B.S] podejmowany trzeba uznać kwestie dobra i zła, tego, co słuszne, i tego, co niesłuszne. (...), co jest moralnie dobre, a co – złe.”¹⁵ Tak więc etykę, w dużym uproszczeniu, można uznać za pewien synonim moralności.

Stałe odwoływanie się do etyki ogólnej, niezależnie od prowadzonych badań, zaleca Jan Pleszczyński, który podkreśla, że „etyka ogólna jest fundamentem wszelkich etyk szczegółowych, więc pewna o niej wiedza jest niezbędna (...)”¹⁶ Natomiast zdaniem Petera Singera, przedstawiciela tzw.

¹¹ K. Sulowski, *Jak można wyciszyć mowę nienawiści*, wywiad z ks. Rafałem Pastwą, „Gazeta Wyborcza” 17-18.10.2015, nr 243, s. 2.

¹² P. Czarnecki, *Dylematy etyczne współczesności*, Warszawa 2008, s. 11.

¹³ W medioznawstwie może to być np. utożsamianie etyki mediów z etyką dziennikarską; mimo że - jak pisał Czarnecki - „zawężenie to wydaje się jednak niewłaściwe. Etyka dziennikarska jest etyką określonego zawodu. [Natomiast - przyp. O.B.S.] na funkcjonowanie mediów wpływ wywierają jednak nie tylko dziennikarze. (...) istnieje cała grupa pracowników mających wpływ na kształt mediów, których nie sposób nazwać dziennikarzami. Do grupy tej należą przede wszystkim właściciele mediów oraz kierownicy różnych szczebli, których wpływ na zawartość (...) bywa niekiedy decydujący. (...) Dziennikarstwo jest tylko jednym z wielu zawodów uprawianych w obrębie mediów i z tego punktu widzenia etyka mediów nie jest etyką zawodową.” Zob. P. Czarnecki, *Etyka mediów*, Warszawa 2008, s. 21.

¹⁴ *Słownik Współczesnego Języka Polskiego*, t. I, Wyd. Reader's Digest Przegląd Sp. z o.o. Warszawa 1998, s. 241.

¹⁵ *Encyklopedia Filozofii*, t. I, red. T. Honderich, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 1998, s. 221.

¹⁶ J. Pleszczyński, *Etyka dziennikarska*, Wyd. Centrum Doradztwa i Informacji Difin, Warszawa 2007, s. 34.

filozofii moralnej, badacza wywodzącego się z angielskiej tradycji analitycznej, zasadniczym przedmiotem etyki jest zainteresowanie „wartościami, dobrem i złem, słusnością i niesłusnością”¹⁷. Mimo rozmaitych definicji i sposobu pojmowania etyki jej przedmiotem jest człowiek, a w przypadku rozważania problemu mowy nienawiści w mediach, staje się nim człowiek obrażany, „hejtowany”, wyśmiewany, wyszydzany, a w niektórych przypadkach nawet prześladowany przez media. Dlatego problem przemocy werbalnej najczęściej pojawia się w kontekście naruszania dobrych obyczajów, braku poszanowaniem godności ludzkiej, a nawet prywatności.

Wątek etyczny w refleksji nad technikami przekazu, początkowo „ograniczał się niemal wyłącznie do zagadnienia wolności.”¹⁸ Sytuacja uległa zmianie pod koniec dwudziestego wieku, kiedy to większość państw z obszaru Europy Środkowej i Wschodniej, zostało zaliczonych do społeczności demokratycznych. To wtedy pojawił się i coraz bardziej zaczął być dostrzegalny nowy problem, już nie z obszaru walki o wolność i demokrację, ale z zakresu prywatności pojedynczych osób. Zaistniał więc konflikt pomiędzy tym co chcą widzieć, słyszeć i czytać odbiorcy, a tym co decydują się upublicznić nadawcy (np. politycy, celebryci itp.). Nie zawsze jest to bowiem ze sobą zbieżne, czasami owszem jest wynikiem zamierzonej autokreacji osoby publicznej, ale bywa też i tak, że media dokonują nadmiernej dekonspiracji uczestników życia publicznego, na którą nie wyrażają oni zgody. Podobnie jak nie wyrażają zgody na kolportowanie w mediasferze kompromitujących ich treści, a do takich należą komunikaty zaliczane do mowy nienawiści.

Jednym z polskich medioznawców, który stale podkreśla wagę zachowań etycznych w codziennej pracy mediów, jest ks. prof. Michał Drożdż. Ten krakowski medioznawca, opowiadający się za personalistyczną etyką mediów, już kilkanaście lat temu postulował by podczas tworzenia materiałów redakcyjnych nigdy nie zapomniano o najważniejszym, ponadczasowym i uniwersalnym przesłaniu etyki – ochronie godności człowieka, jego osobowej wartości i wartości wspólnot ludzkich (np. rodziny).¹⁹ Michał Drożdż postulował także, aby redaktorzy, wydawcy i inne osoby wpływające na selekcję materiałów prasowych uwzględniali cztery zasady: bezinteresowność, wzajemność, uniwersalność i afirmację dobra.²⁰

W podobnym tonie, co ks. prof. Michał Drożdż, wypowiadał się psychoterapeuta, Wojciech Eichelberger, który poddawał krytyce zachowania

¹⁷ *Przewodnik po etyce*, red. P. Singer (red.), przekł. J. Górnicka, W. Bober, R. Dobrowolski, A. Jedynak, P. Łuków, M. Pawelczyk, A. Przyłuska-Fiszler, R. Pucek, S. Radziszewski, K. Staszewski Warszawa 1998, s. 19.

¹⁸ Z. Sareło, *Media w służbie osoby. Etyka społecznego komunikowania*, Toruń 2002, s. 7.

¹⁹ Zob. M. Drożdż, *Etyczne orientacje w mediasferze*, Tarnów 2006.

²⁰ Tamże

współczesnych mediów, m.in. zwracając uwagę, że w produktach medialnych: „cnotą staje się konformizm, hipokryzja, brak wstydu i skrupułów, umiejętność manipulowania innymi.”²¹ Z tego też powodu nadmierną popularnością cieszą się materiały dziennikarskie, które oparte są na wypowiedziach pojedynczych osób lub na zapisach kłótni zwaśnionych grup polityczno – społecznych wypowiadających treści krytyczne wobec interlokutorów, tj. wulgaryzmy, epitety ad personam, a nawet pomówienia.

Dziennikarstwo w Polsce jest zawodem wolnym i otwartym, co umożliwia wejście do niego każdej osobie niezależnie od predyspozycji etycznych. Odmierna sytuacja panuje np. we Francji, czy we Włoszech, gdzie o przyjęciu do grupy zawodowej decydują korporacje, które również stoją na straży jednolitych norm etycznych przyjętych dla wszystkich pracowników mediów.²² W Polsce natomiast na straży moralności mediów stoi: „zdolność ludzi prasy do oceny własnego postępowania jako zgodnego lub niezgodnego z przyjętymi normami etycznymi”²³; bywa to jednak mechanizm dość zawodny. Należy jednak pamiętać, że kontestowanie norm etycznych nie zawsze bywa podyktowane celowym nieprzestrzeganiem zasad, często staje się po prostu realizacją polecenia służbowego, które jest wydane przez przełożonych (wydawców, redaktora naczelnego, sekretarza redakcji itp.). Dzieje się tak, choć przecież punkt IX *Dziennikarskiego Kodeksu Obyczajowego* Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej zwalnia reporterów z wykonania polecenia służbowego, jeśli jego realizacja naruszałaby normy etyczne zawodu dziennikarskiego. Punkt XI idzie jeszcze dalej, bo określa zachowania lub działalność, które Stowarzyszenie Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej uznaje za niedopuszczalne, a są to czyny „dyskredytujące zawód dziennikarski bądź przynoszące ujmę dobremu imieniu dziennikarstwa.”²⁴ – a za takie przecież należałoby uznać archiwizowanie, a później upublicznianie treści wulgarnych, agresywnych, seksistowskich itp.

Kolejny dokument, na który warto zwrócić uwagę, rozważając kwestię zachowań etycznych/nieetycznych współczesnych mediów jest przyjęta ponad dwadzieścia lat temu, bo 1 lipca 1993 roku przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy *Rezolucja o etyce dziennikarskiej* (rezolucja nr 1003).

²¹ K. Jabłońska, Z. Nosowski, *Czy ktoś trzaśnie drzwiami?*, rozmowa z W. Eichelbergerem, „Więź” 2001, nr 5, s. 12-20.

²² W Polsce uniwersalnym, przeznaczonym dla wszystkich typów mediów, miał być *Dziennikarski Kodeks Obyczajowy*, przyjęty przez Konfederację Mediów Polskich. Niestety kodeks nie został zaakceptowany przez niektóre podmioty m.in. przez TVP i TVN, tak więc nie spełnił swojej roli spisu jednolitych zasad, które obowiązywałyby we wszystkich polskich redakcjach.

²³ W. Pisarek, *Kodeksy etyki dziennikarskiej*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Wyd. Universitas, Kraków 2004, s. 423.

²⁴ *Dziennikarski Kodeks Obyczajowy*, [w:] P. Kwiatkowski, *Przedsiębiorstwo apokalipsa. O etyce dziennikarskiej*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003, s. 265-266.

Zgodnie z jej duchem za jedną z podstawowych zasad dziennikarstwa jest nie traktowanie informacji jako towaru, służącego sprzedaży i intensyfikowaniu zysków wydawcy. [A za informację, jak najbardziej, można przecież przyjąć leksykalną zawartość komunikatów medialnych – przyp. O.B.S.]. Co więcej, Rada zaleciła także, by państwa członkowskie stworzyły odpowiednie legislacje nadzorujące dystrybucję materiałów dziennikarskich. Ostrzegała przed propagowaniem treści właśnie gloryfikujących przemoc, konsumpcyjny styl życia, wykorzystujących seks, pornografię i wulgaryzmy. Wnioskowała o powołanie lokalnych organów kontroli. Warto przypomnieć, że w Polsce istnieje taki lokalny organ kontroli - jest nim Rada Etyki Mediów.²⁵ Wydawałoby się więc, że wszystko powinno funkcjonować idealnie, zgodnie z prawem i ogólnie przyjętymi normami etycznymi. Niestety nie zawsze tak jest, a w mediach masowych, szczególnie w tabloidach, sytuacje wpływania przełożonych na treści autorskich materiałów redakcyjnych są na porządku dziennym. W tego typu mediach nie jest normą poszanowanie godności oraz prywatności drugiego człowieka.

Wydaje się, że najbardziej ortodoksyjni w kwestii przestrzegania zasad etycznych w pracy redaktorskiej powinni być dziennikarze utożsamiający się z etyką katolicką. Powinni oni, zgodnie z zasadą, że etyka dziennikarska nie może być sprzeczna z zasadami etyki chrześcijańskiej, całkowicie odrzucić pokusę kolportowania treści wulgarnych i propagujących mowę nienawiści. Zdaniem księdza związanego z Wydział Teologicznym UWM w Olsztynie, ks. Mariana Machinka „nie można uznać za dopuszczalne zdobywanie informacji za pomocą niemoralnych metod (...) [oraz – przyp. O.B.S.] promowanie informacji wyłącznie dlatego, że są sensacyjne czy kontrowersyjne.”²⁶ Podobnie Jan Paweł II, uznawany przez dziennikarzy katolickich za najważniejszy autorytet, wielokrotnie zwracał się do pracowników mediów, rozmawiał z nimi na temat spraw moralności, które – jego zdaniem – powinny być zawsze obecne w mediach. A w jednym ze swoich licznych przemówień wygłoszonych do pracowników mediów²⁷ apelował: „Jako zawodowi pracownicy środków społecznego przekazu, ponosicie z tytułu waszej misji wielką odpowiedzialność. (...) Nie pozwólcie, aby środki przekazu służyły

²⁵ Zob. R. Bartoszcze, *Gwarancje wolności wypowiedzi w Europie Zachodniej*, Wyd. Universitas, Kraków 1995; A. Niewęglowski, *Dziennikarze w okresie transformacji*, [w:] *Pięćdziesiąt lat transformacji mediów*, red. A. Słomkowska, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 1995;

²⁶ Ks. M. Machinek MSF, *Zagadnienie prawdomówności w mediach*, [w:] *Media-wartości-prawo*, red. R. Sztynchmiller, Wyd. UWM, Olsztyn 2008, s. 65.

²⁷ Zdaniem Grzegorza Polaka, Jan Paweł II poświęcił mediom i dziennikarzom ponad sto wystąpień, w których zawarł wiele praktycznych uwag, ale i ostrzeżeń przed grożącymi im niebezpieczeństwami. Zob. G. Polak, *Wstęp*, [w:] *Dziennikarstwo według Jana Pawła II*, red. M. Miller, Wyd. Centrum Myśli Jana Pawła II, Fronda PL, Warszawa 2007, s. 9-18.

do manipulacji opinią publiczną. Unikajcie (...) tendencyjnego podkreślania strony negatywnej i sensacji (...)”²⁸ Dla papieża – Polaka informacja dziennikarska nie była „towarem”, ale przekazem prawdy o człowieku i wyrazem jego godności, dlatego sprzeciwiał się on eksponowaniu spraw błahych, głupich, wulgarnych, agresywnych, poniżających inną osobę. O takich treściach medialnych, Jan Paweł II pisał, że fałszują rzeczywistość i krzywdzą drugiego człowieka. Papież w swoich wystąpieniach kierowanych do ludzi mediów, kilkakrotnie nawiązywał do prasy brukowej. Jego zdaniem prasa taka kolportuje właśnie informacje, które godzą w godność bliźniego.

Dziennikarze w Polsce nie są pozostawieni sami sobie, w sytuacji kontrolerskiej mają się do czego odnieść, najważniejsze by tego chcieli. Dziennikarze mogą więc posiłkować się zapisami, które znajdują się w licznych kodeksach etycznych (poza tymi już wymienionymi wcześniej jest wiele innych – przyp. O.B.S.), stworzonymi przez członków różnych redakcji i stowarzyszeń²⁹. Tyle, że większość ludzi mediów w Polsce nie należy do żadnych stowarzyszeń, w związku z tym nie podlega jurysdykcji sądów dziennikarskich, które mogą sądzić tylko członków swoich związków. Bywa też tak, że normy zawarte w jednym kodeksie nie pojawiają się w innym lub różnią się od siebie. Liczne kodeksy redakcyjne mają też charakter bardzo ogólnikowy, co finalnie oznacza dość duży relatywizm w przestrzeganiu norm etycznych. Redakcje nie organizują również szkoleń z zakresu etyki dziennikarskiej. Można domniemywać, że m.in. z tych powodów dziennikarze upubliczniając komunikaty zawierające elementy mowy nienawiści, nie zawsze mają świadomość postępowania niezgodnego z etyką, jeśli już to z literą prawa, choć jednak powinni.

²⁸ J.P. II, *Bądźcie panami waszej techniki, ale bądźcie nade wszystko ludźmi z sercem*, (Przemówienie wygłoszone do pracowników mass mediów, Szwajcaria, 16.04.1984), [w:] *Dziennikarstwo...*, s. 51-52.

²⁹ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, Stowarzyszenie Dziennikarzy RP, Katolickie Stowarzyszenie Dziennikarzy, Syndykat Dziennikarski, Izba Wydawców Prasy. Zdaniem Jana Pleszczyńskiego w Polsce: „Istnieją tysiące kodeksów etyki dziennikarskiej i etyki mediów”, bowiem posiadają je, zarówno poszczególne redakcje, jak i wszelkie organizacje i stowarzyszenia dziennikarskie. W opinii Pleszczyńskiego, ta różnorodność jest przyczyną słabości normatywnej etyki polskich mediów, ponieważ wszelkie kodeksy okazują się być przede wszystkim „mieszaniną norm etycznych, prawnych, obyczajowych i estetycznych. A aby pełnić rolę regulatywną, normy powinny być powszechne, obiektywne i bezwarunkowe.” Należy jednak dodać, że w kodeksach etycznych polskich redakcji, obok licznych braków – medioznawca z UMCS – dostrzega także i pewne zalety, jak chociażby uwrażliwienie środowiska dziennikarskiego na problemy etyczne. Zob. J. Pleszczyński, *Etyka dziennikarska a etyka mediów*, [w:] *Oblicza polskich mediów po 1989 roku*, red. L. Pokrzycka, B. Romiszewska, Wyd. UMCS, Lublin 2008, s. 194-195.

BIBLIOGRAFIA

- Bartoszcze R., *Gwarancje wolności wypowiedzi w Europie Zachodniej*, Wyd. Universitas, Kraków 1995.
- Czarnecki P., *Dylematy etyczne współczesności*, Warszawa 2008.
- Drożdż M., *Etyczne orientacje w mediasferze*, Tarnów 2006.
- Dziennikarski Kodeks Obyczajowy*, [w:] P. Kwiatkowski, *Przedsiębiorstwo apokalipsa. O etyce dziennikarskiej*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003.
- Dziennikarstwo według Jana Pawła II*, red. M. Miller, Wyd. Centrum Myśli Jana Pawła II, Fronda PL, Warszawa 2007.
- Encyklopedia Filozofii*, t. I, red. T. Honderich, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 1998.
- Goluch B., „J... was pies. Naplują na was wasze wnuki”. Członek IPN wpadł w szal, www.wiadomosci.wp.pl/j-was-pies-napluj-na-was-wasze-wnuki-czlonek-ipn-wpadl-w-szal-6239588426143873a.
- Jabłońska K., Nosowski Z., *Czy ktoś trzaśnie drzwiami?*, rozmowa z W. Eichelbergerem, „Więź” 2001, nr 5.
- Kowalski S., Tulli M., *Zamiast procesu Raport o mowie nienawiści (Opracowanie Otwartej Rzeczpospolitej – Stowarzyszenia przeciw antysemityzmowi i ksenofobii)*, Wyd. ab, Warszawa 2003.
- Machinek M. ks. MSF, *Zagadnienie prawdomówności w mediach*, [w:] *Media-wartości-prawo*, red. R. Sztymiler, Wyd. UWM, Olsztyn 2008
- Makowski M., *Po zamachu w Londynie – chocholi taniec politycznego hejtu*, www.opinie.wp.pl/marcin-makowski-po-zamachu-w-londynie-chocholi-taniec-politycznego-hejtu-6104139112858753a.
- Najbardziej obraźliwe wypowiedzi polityków w 2015 roku*, www.se.pl/wiadomosci/polityka/najbardziej-obrazliwe-wypowiedzi-politykow-w-2015-roku_753766.html.
- Niewęglowski A., *Dziennikarze w okresie transformacji*, [w:] *Pięćolecie transformacji mediów*, red. A. Słomkowska, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 1995
- Piątek T., *Jesteśmy u siebie, mamy prawo być niemili*, „Gazeta Wyborcza”, dodatek „Magazyn Świąteczny” 23-24.04.2016, nr 95.
- Pisarek W., *Kodeksy etyki dziennikarskiej*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Wyd. Universitas, Kraków 2004.
- Pleszczyński J., *Etyka dziennikarska*, Wyd. Centrum Doradztwa i Informacji Difin, Warszawa 2007.
- Pleszczyński J., *Etyka dziennikarska a etyka mediów*, [w:] *Oblicza polskich mediów po 1989 roku*, red. L. Pokrzycka, B. Romiszewska, Wyd. UMCS, Lublin 2008.
- Przewodnik po etyce*, red. P. Singer (red.), przekł. J. Górnicka, W. Bober, R. Dobrowolski, A. Jedy-nak, P. Łuków, M. Pawelczyk, A. Przyłuska-Fischer, R. Pucek, S. Radziszewski, K. Staszewski Warszawa 1998.
- Rogojsz Ł., *Polskich polityków język (nie)parlamentarny*, www.newsweek.pl.
- Sareło Z., *Media w służbie osoby. Etyka społecznego komunikowania*, Toruń 2002.
- Słownik Współczesnego Języka Polskiego*, t. I, Wyd. Reader’s Digest Przegląd Sp. z o.o. Warszawa 1998.
- Sulowski K., *Jak można wyciszyć mowę nienawiści*, wywiad z ks. Rafałem Pastwą, „Gazeta Wyborcza” 17-18.10.2015, nr 243
- Świdorski J., *Przekleństwa naszych polityków – zjazd delegatów NSZZ Solidarność*, www.freeisoft.pl.
- Wilk E., *Słowa, które bolą*, wywiad z prof. Iwoną Jakubowską-Branicką, „Polityka” 7-12.06.2017, nr 23.

Streszczenie

Artykuł jest próbą analizy jednego z ważnych, a do tego trudniejszych problemów współczesnych mediów, przede wszystkim mediów masowych, ale nie tylko – mowy nienawiści. Zjawisko mowy nienawiści we współczesnych mediach, powszechnie uważane jest za przejaw zła, które może doprowadzić do nieprzewidywalnych społecznie skutków, takich jak szerzenie stereotypów, popularyzacja treści wulgarnych i obraźliwych, eskalacja zachowań niebezpiecznych. Mowa

nienawiści jest także postępującym zagrożeniem dla kultury kraju, w którym nie stosuje się na co dzień mechanizmów ją ograniczających.

Autorka w swoim referacie, na podstawie konkretnych przykładów, stara się przeanalizować i zrozumieć zjawisko; zastanawia się nad mechanizmami, które mogłyby przeciwdziałać jego powstawaniu, ale też i nad mechanizmami rodzącymi tego typu wypowiedzi w komunikacji masowej i interpersonalnej.

Słowa kluczowe: mowa nienawiści, agresja leksykalna, wulgaryzacja leksyki, problem etyczny, współczesne media.

Hate speech is the ethical problem of modern media

Summary

The article is an attempt to analyze one of most the important, and more difficult, problems of contemporary media, especially mass media, but not only the hate speech.

The phenomenon of hate speech in contemporary media is widely regarded as a manifestation of evil, which can lead to unpredictable social effects, such as the spread of stereotypes, the promotion of vulgar and offensive content, and the escalation of dangerous behaviors. Hate speech is also a progressive threat to the culture of the country, in which the mechanisms limiting it are not used on a daily basis.

In her paper, the author tries to analyze and understand the phenomenon based on specific examples; she wonders about the mechanisms that could counteract its emergence, but also about the mechanisms that bring about this kind of expression in mass and interpersonal communication.

Keywords: hate speech, lexical aggression, vulgarization of lexis, ethical problem, modern media.
